

„Pomyślny rozwój stosunków polsko-austriackich służy pokojowej stabilizacji sytuacji na naszym kontynencie“

Premier Józef Cyrankiewicz przybył z oficjalną wizytą do Austrii

WIEDŃ (PAP). W poniedziałek 20 bm. przybył do Wiednia z oficjalną wizytą na zaproszenie kanclerza dr. Josefa Kausea przez Rząd Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz. Premierowi towarzyszą: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzyński, dyrektor departamentu MSZ, ambasador Henryk Birecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, ambasador Edward Bartol, dyrektor departamentu MSZ, minister pełnomocny Mieczysław Łobodzki oraz dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów, Antoni Mrugałski.

Na udekorowanym flagami Polski i Austrii lotnisku w Chwechat pod Wiedniem zgromadził się przedstawiciel austriackich władz państwowych, korpusu dyplomatycznego, prasy austriackiej i zagranicznej, telewizji i radio. Na powitanie premiera przybyli na lotnisko: kanclerz Josef Klaus, wicekanclerz Bruno Pittermann, minister spraw zagranicznych Bruno Kreisky, wiceminister spraw zagranicznych Carl Bobleter. Byli obecni również ambasador PRL w Wiedniu Jerzy Roszak i ambasador Au-

strian w Polsce, Kurt Fendler. Witając premiera Cyrankiewicza kanclerz Klaus oświadczył m. in.: — Neutralna Austria prowadzi jak panu premierowi wiadomo — politykę, której celem jest przyczynianie się do utrzymania pokoju w świecie oraz do ustanowienia przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Sądymy, że najlepiej można przysłużyć się temu celowi zaczynając od własnych sąsiadów. Dlatego przywítujemy do pańskiej wizyty szczególne znaczenie.

W pańskiej osobie, panie premierze, witamy przedstawiciela szlachetnego narodu, z którym w przeszłości i w teraźniejszości wiele nas łączy. Ta wspólnota ułatwi nasze rozmowy.

W osobie pana premiera, któremu Austria znana jest z wcześniejszego okresu, wolno mi też powitać osobistego przyjaciela Austrii. Ten osobisty stosunek pana do naszego kraju uważamy za dobry znak dla naszego spotkania.

Po podziękowaniu za powitanie premier J. Cyrankiewicz oświadczył m. in. W pełni doceniamy, panie kan-

clerzu, istotny udział neutralnej Austrii w wysiłkach na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, a także możliwości w tym zakresie na przyszłość. Podzielimy w pełni poglądy pański, który jest po prostu naszym poglądem, że — niezależnie od różnic w ustrójach politycznych i społecznych — dążenie do utrwalenia pokoju jest obowiązkiem wszystkich rządów. Dokończenie na str. 2

clerzu, istotny udział neutralnej Austrii w wysiłkach na rzecz utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, a także możliwości w tym zakresie na przyszłość. Podzielimy w pełni poglądy pański, który jest po prostu naszym poglądem, że — niezależnie od różnic w ustrójach politycznych i społecznych — dążenie do utrwalenia pokoju jest obowiązkiem wszystkich rządów. Dokończenie na str. 2



Po przybyciu do Wiednia premier Józef Cyrankiewicz spotkał się z kanclerzem Austrii Josefem Kausem.

Delegacja polska na XX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

WARSZAWA (PAP). Dziś rozpoczyna się w Nowym Jorku XX sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której obradach będzie brała udział delegacja PRL w następującym składzie: Józef Winiewicz — wiceminister spraw zagranicznych, przewodniczący tej delegacji. Delegaci: Bohdan Lewandowski — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Nowym Jorku, Prof. Manfred Lachs — ambasador, doradca ministra spraw zagranicznych do spraw prawnych i rozbrojenia — prezes Sądu Najwyższego, delegat PRL do komisji praw człowieka, Zofia Dembińska — delegat PRL do komisji praw kobiet.

Zastępcy delegatów: dr Mieczysław Buzas — dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Antoni Czarkowski — wicedyrektor departamentu w Min. Spraw Zagranicznych, dr Zbigniew Kamiecki — docent w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, Eugeniusz Kulaga — wicedyrektor departamentu w Min. Spraw Zagranicznych, Eugeniusz Wyner — radca w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku.

W spotkaniu uczestniczył członek Rady Państwa, przewodniczący tej komisji dla spraw narodowych — Ryszard Strzelecki.

E. Ochab przyjął przedstawicieli woj. szczecińskiego

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 20 bm. w Belwedrze przedstawicieli woj. szczecińskiego: przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Mariana Kępińskiego, przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej — prof. Grzegorz Honca-Renko, przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Władysława Sikorę. Przekazali oni informacje o pracy rad narodowych wszystkich szczebli i ich komisji oraz o problemach rozwoju gospodarczo — kulturalnego województwa szczecińskiego.

W spotkaniu uczestniczył członek Rady Państwa, przewodniczący tej komisji dla spraw narodowych — Ryszard Strzelecki.

Nachodzą bez zmian...

WYNIKI niedzielnych wyborów do zachodniemieckiego Bundestagu potwierdziły w zasadzie wszystkie uprzednie prognozy: zarówno chadecka jak i socjaldemokracja zwiększyły swój stan posiadania, przede wszystkim kosztem demokratów (FDP). Ponieważ jednak chadeccy znów nie udało się zdobyć większości bezwzględnej, wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że dotychczasowa koalicja parlamentarna CDU (CSU - FDP) przejdzie dalsze cztery lata sprawować będzie rząd w Bonn pod przewodnictwem kanclerza Erharda.

Jakie wnioski wyciągnąć można z ostatnich wyborów? Ograniczymy się z konieczności do kilku najważniejszych.

Największy niepokój budzić musi oczywiście, że blisko połowa zachodniemieckich wyborców nadal darzy zaufaniem chadecką, rządzącą w NRF nieprzerwanie od lat szesnastu. Mimo że stronnictwo jest wewnętrznie głęboko skłócone na różne „orientacje“, mimo że nie potrafi sformułować realnego programu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, mimo że prowadzi politykę awanturnictwa, budzącą niepokój wśród

wszystkich sąsiadów Niemiec — nacjonalistyczna i społeczna demagogia nadal znajduje posłuch wśród wyborców w NRF. Jest to, rzecz jasna, następstwo niedoprowadzenia do końca procesów demacyfikacji i demokracji społecznej zachodniemieckiego, następstwo wieloletniego odwoływania się do głęboko zakorzenionych uczuć szowinistycznych i hecy antykomunistycznych.

Wszystko to można wytłumaczyć, ale w tym wypadku francuskie przyzwyczajenie, że „wszystko zrozumieć — znaczy wszystko wybaczyć“ nie znajduje zastosowania.

Socjaldemokratom jeszcze raz nie udało się próba slegnięcia po władzę, a nawet próba dorwania się do ministerialnych foteli w koalicji z chadecką. Przywódcy SPD niewątpliwie będą to nienowoczesne analizować po swojemu, nie ulega jednak wątpliwości, że w ostatecznym rachunku źródło tkwi w odmowie sformułowania alternatywnego programu, mogącego pobudzić aktywność szerokich warstw społeczeństwa NRF. Perspektywa realizacji tej samej polityki innymi rekoma okazała się jak łatwo było przewidzieć — zbyt mało

Dokończenie na str. 2

RADA BEZPIECZEŃSTWA WZYWA DO PRZERWANIA

OGNIA

Premier Kosygin proponuje rządowi Indii i Pakistanu nawiązanie bezpośredniego kontaktu na terytorium ZSRR

MOSKWA (PAP). Rozwijając swe propozycje w sprawie użyczenia dobrych usług, rząd radziecki przedłożył do rozpatrzenia rządowi Indii i Pakistanu propozycję odbycia spotkania na terytorium Związku Radzieckiego, aby „nawiązać bezpośredni kontakt w celu osiągnięcia porozumienia o przywróceniu pokoju między Indią i Pakistanem.“

W wypadku, gdyby zaproszenie tego obie strony, w spotkaniu mogłyby także wziąć udział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR. Spotkanie takie mogłoby odbyć się w Taszkencie lub w jakimkolwiek innym mieście.

Propozycje te zawarte są w listach, jakie Aleksiej Kosygin wystosował do premiera Lala Bahadura Shastri i prezydenta Mohammeda Ayub Khana.

Listy stwierdzają, że radzieckie stanowisko dyktowane jest „szczerym dążeniem do pomocy w celu jak najszybszego przywrócenia pokoju na granicy między Indią i Pakistanem.“

„Ważne jest jedno — spotkać się i rozpocząć rozmowy. Ważne jest, by armaty przestały strzelać, by przestała lać się krew dwóch bratnich narodów.“

NOWY JORK (PAP). Wczoraj nad ranem Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję domagającą się od Indii i Pakistanu, aby położyły kres walkom zbrojnym w śróde o godz. 7 czasu GMT (8 czasu warszawskiego).

Rezolucja wzywa również do wycofania całego uzbrojonego personelu na pozycje zajmowane przez obie strony do sierpnia 1965 roku. Zwraca się do sekretarza generalnego ONZ, aby zapewnił konieczną pomoc w celu przeprowadzenia kontroli wstrzymania ognia i wycofania wszelkiego uzbrojonego personelu. Wzywa wszystkie kraje, aby powstrzymały się od jakiegokolwiek akcji, która mogłaby doprowadzić do pogorszenia sytuacji w tym rejonie.

PARYŻ (PAP). Pięć tysięcy żołnierzy południowokoreańskich zajęło w poniedziałek miejsca na statkach, które przewożą ich do południowego Wietnamu — donosi z Seulu korespondent agencji France Presse.

W uroczystości, która odbywała się na starogardzkim stadionie sportowym wzięli również udział liczni przedstawiciele władz, a m. in.: gospodarz dożynek i sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Ptaszński, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, prezes WK ZSL Józef Noga, sekretarz WK SD Andrzej Benesz, dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Zdzisław Studziński.

Około godziny 10 dźwięki hymnu narodowego rozpoczną 20 NA WYBRZEŻU ŚWIĘTO PŁONÓW zbieranych z zasiewów dokonywanych w warunkach Polski Ludowej.

Prezes WKZR inż. Marian Raczkiewicz otwiera uroczystość, witając licznie zgromadzonych mieszkańców wsi oraz gości, a następnie omawiając tegoroczny dorobek gdańskich rolników. W tym momencie na stadionie ląduje wojskowy helikopter. Do trybuny honorowej zbliżają się przedstawiciele jednostek wojskowych, które pomagają w tegorocznych zbiorach zbóż. Następnie kierownik Wydziału Rolnictwa Prez. WRN inż. T. Makowski melduje gospodarzom.

I wreszcie moment kulminacyjny. Przy akompaniamentie orkiestry zbliża się do trybuny dożynkowy korowód. Rolnik Antoni Janikowski z Gronowa w to-

mitet organizacyjny — Zjazd Absolwentów Szkoły Morskiej w Gdyni.

Wraz ze zjazdem absolwentów PSM w Gdyni (pierwszym tego typu w dziejach szkoły) nastąpi w Gdyni nieodwołalny zlot statków szkolnych. Przy nabrzeżu Pomorskim (Skwer Kosciuszki) spotka się flota szkolna składająca się z 8 jednostek należących do szkół morskich i szkół rybołówstwa morskiego. W obchodach XX-lecia wezmą udział reprezentacje PSM w Szczecinie, szkół rybołówstwa morskiego w Gdyni i Szczecinie, Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie i Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni.

Dnia 19 bm. w Poznaniu odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, podczas której oddano hołd pamięci powstańców wielkopolskich oraz tym wszystkim, którzy porwali za broń, aby odfiarować swą krew przywrócić tej przastarej ziemię polską do Macierzy. Na uroczystości przybyli weterani powstania, byli powstańcy śląscy, uczestnicy walk z faszystami hitlerowskim. W uroczystości uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski Marian Spychalski, który przed odsłonięciem Pomnika Powstańców Wielkopolskich dokonał promocji absolwentów oficerskich szkół im. Stefana Czarnieckiego i im. Mariana Buczka. Następnie przed pomnikiem odbyło się ślubowanie 20-tysięcznej rzeszy.

Na zdjęciu: fragment uroczystości. Przemawia Marszałek Polski Marian Spychalski.

CAF — fot. Staszyszyn

Dokończenie na str. 2

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 224 (6599) Cena 50 gr

Wtorek, 21 września 1965 r.

Placówki kulturalno-oświatowe rozpoczynają nowy sezon pracy

WARSZAWA (PAP). Bliższe 30 tys. placówek kulturalno-oświatowych rozpoczyna po przerwie wakacyjnej nowy sezon pracy. Ok. 11 tys. domów kultury, klubów i świetlic — to placówki rad narodowych, 10.383 — w jakimkolwiek innym mieście.

Wypadek, gdyby zaproszenie tego obie strony, w spotkaniu mogłyby także wziąć udział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR. Spotkanie takie mogłoby odbyć się w Taszkencie lub w jakimkolwiek innym mieście.

Propozycje te zawarte są w listach, jakie Aleksiej Kosygin wystosował do premiera Lala Bahadura Shastri i prezydenta Mohammeda Ayub Khana.

Listy stwierdzają, że radzieckie stanowisko dyktowane jest „szczerym dążeniem do pomocy w celu jak najszybszego przywrócenia pokoju na granicy między Indią i Pakistanem.“

„Ważne jest jedno — spotkać się i rozpocząć rozmowy. Ważne jest, by armaty przestały strzelać, by przestała lać się krew dwóch bratnich narodów.“

NOWY JORK (PAP). Wczoraj nad ranem Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję domagającą się od Indii i Pakistanu, aby położyły kres walkom zbrojnym w śróde o godz. 7 czasu GMT (8 czasu warszawskiego).

Rezolucja wzywa również do wycofania całego uzbrojonego personelu na pozycje zajmowane przez obie strony do sierpnia 1965 roku. Zwraca się do sekretarza generalnego ONZ, aby zapewnił konieczną pomoc w celu przeprowadzenia kontroli wstrzymania ognia i wycofania wszelkiego uzbrojonego personelu. Wzywa wszystkie kraje, aby powstrzymały się od jakiegokolwiek akcji, która mogłaby doprowadzić do pogorszenia sytuacji w tym rejonie.

PARYŻ (PAP). Pięć tysięcy żołnierzy południowokoreańskich zajęło w poniedziałek miejsca na statkach, które przewożą ich do południowego Wietnamu — donosi z Seulu korespondent agencji France Presse.

W uroczystości, która odbywała się na starogardzkim stadionie sportowym wzięli również udział liczni przedstawiciele władz, a m. in.: gospodarz dożynek i sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Ptaszński, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, prezes WK ZSL Józef Noga, sekretarz WK SD Andrzej Benesz, dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Zdzisław Studziński.

Około godziny 10 dźwięki hymnu narodowego rozpoczną 20 NA WYBRZEŻU ŚWIĘTO PŁONÓW zbieranych z zasiewów dokonywanych w warunkach Polski Ludowej.

Prezes WKZR inż. Marian Raczkiewicz otwiera uroczystość, witając licznie zgromadzonych mieszkańców wsi oraz gości, a następnie omawiając tegoroczny dorobek gdańskich rolników. W tym momencie na stadionie ląduje wojskowy helikopter. Do trybuny honorowej zbliżają się przedstawiciele jednostek wojskowych, które pomagają w tegorocznych zbiorach zbóż. Następnie kierownik Wydziału Rolnictwa Prez. WRN inż. T. Makowski melduje gospodarzom.

I wreszcie moment kulminacyjny. Przy akompaniamentie orkiestry zbliża się do trybuny dożynkowy korowód. Rolnik Antoni Janikowski z Gronowa w to-

mitet organizacyjny — Zjazd Absolwentów Szkoły Morskiej w Gdyni.

Wraz ze zjazdem absolwentów PSM w Gdyni (pierwszym tego typu w dziejach szkoły) nastąpi w Gdyni nieodwołalny zlot statków szkolnych. Przy nabrzeżu Pomorskim (Skwer Kosciuszki) spotka się flota szkolna składająca się z 8 jednostek należących do szkół morskich i szkół rybołówstwa morskiego. W obchodach XX-lecia wezmą udział reprezentacje PSM w Szczecinie, szkół rybołówstwa morskiego w Gdyni i Szczecinie, Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie i Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni.

Dnia 19 bm. w Poznaniu odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, podczas której oddano hołd pamięci powstańców wielkopolskich oraz tym wszystkim, którzy porwali za broń, aby odfiarować swą krew przywrócić tej przastarej ziemię polską do Macierzy. Na uroczystości przybyli weterani powstania, byli powstańcy śląscy, uczestnicy walk z faszystami hitlerowskim. W uroczystości uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski Marian Spychalski, który przed odsłonięciem Pomnika Powstańców Wielkopolskich dokonał promocji absolwentów oficerskich szkół im. Stefana Czarnieckiego i im. Mariana Buczka. Następnie przed pomnikiem odbyło się ślubowanie 20-tysięcznej rzeszy.

Na zdjęciu: fragment uroczystości. Przemawia Marszałek Polski Marian Spychalski.

CAF — fot. Staszyszyn

Dokończenie na str. 2

Minister Stewart w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W poniedziałek odwiedził Kraków minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Michael Stewart wraz z małżonką, towarzyszącymi mu w podróży osobistościami oraz ambasadorom Wielkiej Brytanii w Polsce sir S. Lisle Cliftonem.

Min. M. Stewart zapoznał się z zbiorami Muzeum Czterystulecia i Biblioteki Jagiellońskiej. Goście brytyjscy złożyli też wizytę w dawnej siedzibie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego — w budyńskim XIV-wiecznym Collegium Maius.

W godzinach południowych goście brytyjscy zwiedzili zamek w Pieskiej Skale koło Ojcowa.

ERHARD PONOWNIE KANDYDATEM NA KANCLERZA

Wybory w NRF wygrała rządząca partia CDU/CSU

BONN (PAP). — Zwycięstwo w wyborach powszechnych w NRF, które odbyły się w niedzielę odniosła rządząca partia CDU/CSU.

Oto wyniki wyborów według oficjalnego komunikatu ogłoszonego w poniedziałek o godz. 4 czasu środkowoeuropejskiego. Chrześcijańscy demokraci 47,6 proc. głosów, socjaldemokraci 39,3 proc., wojsni demokraci 9,5 proc. Żadna z pozostałych partii nie uzyskała koniecznej do reprezentowania w parlamencie 5 procentowej klauzuli. W oświadczeniu dla telewizji zachodniemieckiej kanclerz Erhard wyraził gotowość kontynuowania dotychczasowej koalicji rządowej CDU/CSU z FDP.

BONN (PAP). — Prezydium CDU, które zebrało się w poniedziałek przed południem pod przewodnictwem Konrada Adenauera, wysunęło, po 2-godzinnym debacie, ponownie kandydaturę LUDWIGA ERHARDA na stanowisko kanclerza NRF. Prezydium zaleciło zarządowi CDU skierowanie odpowiedniego wniosku do nowo wybranego Bundestagu.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego 19 21 bm.

Zachmurzenie umiarkowane, temperatura od 8 stopni do 20. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-zachodnie.



Na zdjęciu: Śródmieście Wiednia. W głębi: Votivkirche. CAF — fot. Szyperko

Między Warszawą a Wiedniem

(Telefonem od własnego wysłannika z Wiednia)

Wizyta polskiego premiera już od kilku dni stanowi przedmiot zainteresowania prasy wiedeńskiej. Dzienniki i tygodniki przypominają życiorys naszego premiera, komentują jego niedawną paryską wizytę, przynoszą informacje dotyczące programu jego pobytu w Austrii. Towarzystwo Przyjaciół Austrii-Polska poświęciło wrześniowy numer swojego miesięcznika „Polen im Wort und Bild” wszechstronemu omówieniu rozwoju stosunków polsko-austriackich, które w ostatnich latach znacznie się ożywiły, szczególnie w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i turystycznej.

OŻYWIENIE to zresztą nastąpiło nie tylko w stosunkach z Polską, ale i kontaktach z innymi europejskimi krajami socjalistycznymi. Podkreślił to minister spraw zagranicznych Austrii dr Bruno Kreisky w toku swego odczytu wygłoszonego w maju br. w Helsinkach w Towarzystwie im. Paasikivi, stwierdzając między innymi:

„My w Austrii przywykliśmy uważać za naszych sąsiadów nie tylko te państwa, z którymi mamy wspólną granicę. Dla nas wszystkie państwa całego obszaru dunajskiego są bezpośrednimi sąsiadami, a także i te, z którymi od stulecia wiążą nas bliskie stosunki, jak np. Polska. Ze wszystkimi tymi państwami nasze stosunki zaczynają się szybko poprawiać”. Powyższa wypowiedź znajduje w pełni potwierdzenie w praktyce.

W ostatnich latach odwiedził Polskę dwukrotnie na zaproszenie premiera Cyrankiewicza wicekanclerz Austrii dr Bruno Pittlermann, w Wiedniu zaś przebywał wicepremier Włochów, Wymiana wizyt nastąpiła również między ministrami spraw zagranicznych, handlu zagranicznego, rolnictwa, przemysłu ciężkiego, sprawiedliwości, komunikacji i łączności obu krajów. W Polsce bawiła ubiegłej jesieni delegacja parlamentarzystów austriackich z przewodniczącym parlamentu F. Maleta. Również związek zawodowy obu krajów nawiązały bezpośrednie kontakty, a Wiedeń odwiedziła w roku 1962 delegacja CRZZ z przewodniczącym Ignacym Łogą-Sowińskim.

RÓWNOLEGLE z rozwojem kontaktów wzrasta wymiana handlowa między Austrią i Polską. Wzajemne obroty handlowe osiągnęły w roku 1964 wartość 65,4 milionów dolarów i zapewniony jest ich dalszy wzrost o 30 proc. Do kwoty 100 milionów dolarów rocznie. Dobrze układają się również polsko-austriackie kontakty kulturalne. Wystarczy wymienić przykładowo, że w ubiegłym roku polscy naukowcy i publicyści wygłosili w Austrii 36 odczytów na różne tematy. W ostatnim okresie nastąpił również bardzo po-

ważny rozwój wymiany turystycznej między naszymi krajami w związku z podpisaniem polsko-austriackiej konwencji turystycznej.

STOSUNKI polsko-austriackie na przestrzeni ostatnich lat są konkretnym przykładem realizacji w praktyce polityki pokojowego współistnienia między krajami o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych. Rozpoczynająca się właśnie wizyta premiera Józefa Cyrankiewicza w Austrii stanowi niewątpliwie nowy, istotny etap na drodze pomyślnego kształtowania się stosunków między Warszawą a Wiedniem. Będzie więc tym samym służycie sprawie przyjaźni i pokoju w Europie.

Jan MISIEWICZ

PRZERWA W PODROŻY

Tymoteusza Karpowicza w Teatrze „Wybrzeże”

O co chodzi? Symboli, metafor i aluzji tyle nagromadził Tymoteusz Karpowicz w „Przerwie w podróży”, że wielu widzów wręcz gubi się i stawia sobie takie właśnie pytanie. A autorowi wcale nie chodzi, by wszędzie były po postawiane kropki nad i. Po prostu jest trochę i pomyśleć nad jedną czy drugą przenośnią, może znajdziecie odpowiedź na któreś z dręczących was pytań i sensie własnego biegu życia. Może i wy — pasażerowie wszystkich środków lokomocji, którym zadykował sztukę — znajdziecie się kiedyś na stacji Małej Pośredniej i wasza przerwa w podróży jakoś zmieni kierunek waszej drogi? A może nie? Może nigdy nie wysiadziecie na takiej stacji i bez zakłóceń, bez przesłaniania dążyć będziecie prosto do stacji głównej, do wymarzonego celu? Tego, co manifestujecie na jawie — waszego przywiązania do świata, w którym żyjecie — oby nigdy nie zakłócały wam sny, odsłaniające wasze pogmatwane losy, narastające urazy, powstałe niechęci i rodzący się lęk przed przyszłością.

O co chodzi? Może. A może nie. Ale odpowiedź na to pytanie musi już każdy z widzów sam znaleźć.

W ostatnich miesiącach w różnych miastach ziem zachodnich i północnych odbyły się uroczystości

kościelne, poświęcone dwudziestej rocznicy powstania polskiej organizacji kościelnej na tych ziemiach. Z tej okazji Episkopat polski w specjalnym liście pasterskim dał wyraz temu, iż nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest sprawą wszystkich Polaków bez względu na różnice światopoglądowe. Czytamy w liście pasterskim:

„W poczuciu widomej interwencji bożej stoimy tu dzisiaj, zachowując jednolitą stanowisko wszystkich dzieci narodu polskiego, które bez względu na swoje orientacje polityczne czy światopoglądowe, uważają, że ziemie zachodnie w myśl przyrodzonej sprawiedliwości są nieodłącznie związane z Macierzą. Tak myślimy i to wyznajemy”.

(List pasterski biskupów polskich z 15 sierpnia br.). Niezależnie od tego zbiorowego listu pasterskiego kardynał Wyszyński i inni biskupi polscy w różnych wystąpieniach w sposób stanowczy wypowiedzieli się zarówno na temat polskiej przeszłości tych ziem jak i ich dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

JAK należało oczekiwać, te wystąpienia episkopatu polskiego spotkały się z gwałtownymi atakami ze strony prasy zachodniemieckiej. Przedmiotem szczególnych ataków jest następujący zwrot w kazaniu kardynała Wyszyńskiego, wygłoszonego we Wrocławiu: „gdy rozglądamy się po tych domach bożych wiemy, iż nie przemieścimy tu dziedzictwa niemieckiego. To nie dusza niemiecka, lecz dusza polska przemawia z tych kamieni”.

W związku z tym kazaniem „Die Welt” (nr 204 z 3. 9. 65 r.) pisze:

„Ten kto dotąd kojarzył ołtarze ze słowem bożym i sakramentami został przez głowę kościoła katolickiego w Polsce kardynał Wyszyński połączony, że jest inaczej: we Wrocławiu ołtarze mają duszę polską. Kto przyzywał się do religijnych symboli na szatach liturgicznych, poznał teraz po haftach zaprezentowanych na tych szatach we Wrocławiu, nowy sposób manifestacji politycznej. Księża dokonali obrzędów liturgicznych w szatach odo-

blonych herbem Śląska i gołębiami państwowym Polski — białym orłem. Świeczki zwierzęta herbowe na szatach liturgicznych miały pouczyć wiernych, że Śląsk był zawsze krajem polskim”.

Hans Jakob Stehle na łamach „Die Zeit” (nr 37 z 10. 9. 65 r.) cytując następujący fragment ze sprawozdania na temat dwudziestolecia życia kościelnego na ziemiach zachodnich i północnych, jakie na konferencji episkopatu polskiego we Wrocławiu wygłosił arcybiskup Kominek:

„Szczególnie pragniemy, aby polska rzeczywistość ziem zachodnich jednoczyła nie tylko wszystkich członków naszego narodu, lecz by tworzyła także drogę do zrozumienia i przyjaźni z naszymi sąsiadami — zwłaszcza z tymi, którym nie przez nas zawiniony rozwój wydarzeń wojennych odebrał te ziemie”. Na zakończenie swojego raportu z uroczystości wrocławskich Stehle pisze:

„Razem z trzydziestu milionami polskich katolików biskupi polscy uważają granicę na Odrze i Nysie za zagadnienie narodowej egzystencji Polski... można to było wyzwać wprost fizycznie, gdy na zakończenie posiedzenia episkopat podniósł się z miejsc i zaintonował hymn narodowo-religijny „Boże coś Polskę”.

WYSTĄPIENIAMI episkopatu polskiego w sprawie ziem zachodnich i północnych zajęli się także arcybiskup monachijski kardynał Döpfner. Zapowiedział on, że biskupi niemieckiej przeprowadzą na ten temat rozmowy z biskupami polskimi na rozpoczętą sesji Soboru Watykańskiego. Kardynał Döpfner podkreślił przy tym, że Watykan nie pozwolił się dotąd przez różne próby ze strony polskiej sprowadzić ze swego stanowiska, że nie należy podejmować żadnych zmian w granicach poszczególnych diecezji, dopóki przez obowiązujące układy nie zostaną rozstrzygnięte zagadnienia prawa międzynarodowego, dotyczące tych terenów. „Ta postawa Watykanu — stwierdził Döpfner — jest szczególnie trudna wobec wierzącego narodu katolickiego, który wie i szczególnie ciężko wycierpiał; tym bardziej powinna ona być przyjmowana z wdzięcznością ze strony niemieckiej”. Kardynał Döpfner zakończył swoje

oświadczenie stwierdzeniem, że „istnieje niestety niebezpieczeństwo, iż episkopat polski za bardzo identyfikuje kościelne i państwowe punkty widzenia”.

NIE należy się dziwić, że stanowisko episkopatu polskiego, spotkało się w NRF z głębokim niezadowoleniem. W pewnych środowiskach zachodniemieckich od dawna troskliwie hodoje się iluzję, że istnieje jakoby możliwość nawiazania „dialogu” na temat naszej granicy zachodniej z bliżej nieokreślonymi kręgami społeczeństwa polskiego ponad głową rządu polskiego. Ostatnie wystąpienia episkopatu polskiego zadaly tym iluzjom dotkliwy cios, wykazały bowiem jeszcze raz, że w sprawie naszych ziem zachodnich i północnych stanowisko wszystkich Polaków bez względu na różnice światopoglądowe — jest jednolite.

Józef LUBOJAŃSKI

SZLAKIEM 1000-LECIA

Ekipy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu kończą pracę przy odbudowie ołbrzymiego zamku w Radzynie Chelmskim. Miejsowość ta ma bardzo bogatą historię, sięgającą czasów Bolesława Chrobrego, który w roku 1015 zniszczył znajdujący się tam gród pruski. W początkach XIII wieku Krzyżacy, po opanowaniu tej części Pomorza, zbudowali drewniany zamek, w końcu tego wieku — mury. Po podniesieniu Pokoju Toruńskiego, Radzyna powrócił do Polski i był siedzibą starostów grodowych. W komnatach zamkowych odbywały się sądy ziemskie i sejmiki województwa. Wojna trzynastoletnia i wojny szwedzkie wielokrotnie niszczyły miasto i sam zamek. Był on najołkalsza, po Malborku, budowlą wśród zamków krzyżackich.

CAF — fot. Gill



WSZYSTKO to dzieje się jednak na pograniczu rzeczywistości. Architekt (Lech Skolimowski) wiezie do zatwierdzenia opracowany przez siebie projekt, bokser (Andrzej Juszczak) jedzie na mecz, suflerka (Teresa Lassota) chce zdążyć na przedstawienie w swoim teatrze (ale mimo chodem... rodzi dziecko), tancerka (Jadwiga Polanowska) ma zdążyć w stolicy egzamin ze swych umiejętności.



Jedną ze scen sztuki. Zenon Burzyński (zawodowiec), Teresa Lassota (suflerka), Lech Skolimowski (architekt), Zbigniew Burzyński (fryzjer). Fot. T. Link

windziarz (Jerzy Dąbkowski) ma przywieźć części zapasowe do obsługiwanego przezeń dźwigu, a nawet gospodarz (Leon Zalgala), właściciel tej niesamowitej szopy z 6 drzwiami i wrotami, zajmując się prozaicznym ostrzeżeniem siołki, dopiero w ostatniej chwili on ucieka, gdy się dowiaduje, że zwiadowane towa-

zystwo jego przygodnych lokatorów zostaje.

I on więc ucieka... Myślę, że on właśnie nie zgubił z tej okazji swej osobowości, bo chłop to przecież, realista, który ucieka właśnie od dziwaków, coraz to dalej odchodzących od swych biografii.

W wywiadzie udzielonym wczoraj „Notatnikowi Kulturalnemu Wybrzeże” Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia Tymoteusz Karpo-

wski, który pomógł zespołowi we własnym odczytaniu utworu, na pewno bardzo trudnego, na pewno stawiającego przed aktorami pytanie — jak to grać? Rzecz o talentu jest odnalezienie właściwych środków, by z papierowego tekstu wydobyć artystyczną prawdę. Przeważnie części grających udało się to znakomicie, reszcie — może nieco mniej.

Bardzo mi się podobała Teresa Lassota, zwłaszcza, gdy z suflerskiego przyzyczenia przesłała — po urodzeniu dziecka — gdzieś za sceną — w pełną wyrazu kobiecość, która w architekcie — chce znaleźć urzeczywistnienie swych marzeń o mężczyźnie, takim właśnie „jak on. Podobali mi się też bardzo: stonowany i subtelnie odczytujący zawiadacza — Zenon Burzyński; przyzyciony windziarz bez grzecznej roli wulgarności — Jerzy Dąbkowski; w miarę brutalny bokser — Andrzej Juszczak, zagubiony architekt — Lech Skolimowski, a zwłaszcza Zbigniew Bogdański, który, grając fryzjera, zdawałoby się uosobił zła, wyrosłażył go i w cieplejsze nuty.

O scenografii Mariana Koldzieja — w samych superlatywach. Zarówno smętny pejzaż mazowiecki z wierzbami, jakby z obrazu Józefa Rapackiego, jak i niesamowita stodoła tworzyły nastrój, który potęgował jeszcze niezwykłość rzeczy dziejących się na scenie.

Specjalnie dla Teatru „Wybrzeże” Karpowicz napisał balet o zabytkiej podróży, którą śpiewa Mirosław Obłoiński.

Marek DULĘBA

BYLI SAMĄ ODWAGĄ...

GDY premier Churchill po klęsce Francji w 1940 roku, przemawiał w Izbie Gmin, podkreślając trudną sytuację w jakiej znalazła się Wielka Brytania, polscy piloci już odnoś swa swoje pierwsze zwycięstwa pod brytyjskim niebem.

Sytuacja była naprawdę ciężka. W. Brytania przygotowywała się gorączkowo do odparcia inwazji niemieckiej, której torowały drogę jednostki niezwykłej dotychczas Luftwaffe. Siły były nierówne. Cały potencjał niemieckich sił powietrznych skoncentrowanych na nadbrzeżnych lotniskach kontynentu, lotnictwo brytyjskie mogło przeciwstawić tylko 30 dywizjonów myśliwskich, wyposażonych w Hurricane'y i 20 dywizjonów na Spitfire'ach, oprócz 9 lekkich dywizjonów bombowych na Blenheimach i dwu dywizjonów na Defiantach.

Większość z nich była w stadium reorganizacji i uzupełniania strat poniesionych w czasie walk w Holandii, Flandrii i Francji. W tym czasie każdy pilot i każda maszyna były na wagę złota. Walki na niewielką skalę zaczęły się w lipcu i w tym miesiącu pierwsze polskie zwycięstwo pod brytyjskim niebem odniósł por. A. Ostowicz. Był on jednym z 76 polskich pilotów, którzy walczyli w brytyjskich dywizjonach. Ich niesłychana zaciętość i odwaga jaką wykazali w pierwszych walkach spowodowały szybkie formowanie polskich dywizjonów myśliwskich. W dniu 28 lipca został sformowany Dywizjon Poznański, w dniu 2 sierpnia Dywizjon Kościuszkowski.

skl nr 303. Oba te dywizjony weszły do walki jeszcze przed skończeniem szkolenia na nieznanym sprzęcie. Dyon 302 zestrzelił swojego pierwszego Niemca podczas ćwiczonego patrolu. a dyon 303 w czasie lotu na strzelanie ćwiczebne.

TAK się zaczęła dla Polaków „Bitwa o Wypływ Brytyjskie”. Już w pierwszych dniach pilot polscy latający w brytyjskich dywizjonach zestrzelili 20 samolotów niemieckich i 9 uszkodzili. Potem nadszedł szczytowy punkt walki i atak na Londyn. Do bitwy weszły dwa polskie nowo sformowane dywizjony 302 i 303. Nastąpił okres największych sukcesów Polaków.

W dniu 15 września, dywizjon 302 lecąc w 12 maszyn, rozbił dużą formację niemiecką, zestrzeliwując 8 samolotów na pewno i 3 prawdopodobnie. W dniu 18 września ten sam dywizjon wpadł w środek formacji niemieckich bombardujących Londyn, rozprząsał je, zestrzeliwując 5 Niemców i umożliwił dalsze atakowanie wyprawy niemieckiej krążącym dookoła niej brytyjskim myśliwcom. Dywizjon 303 odniósł jeszcze większe sukcesy. 7 września 12 polskich samolotów rozbił nad Londynem potężną wyprawę niemiecką osłanianą przez Messerschmidty, zestrzeliwując 15 samolotów niemieckich. W dniu 15 września w kulminacyjnym punkcie bitwy pilot 303 dyonu zestrzelił 16 samolotów niemieckich bijąc rekord zestrzeleń odniesionych w jednym dniu przez pojedynczy dywizjon wśród wszystkich jednostek RAF-u. Nie pobity rekord zdobywa kpt. pilot A. Glowacki zestrzeliwując w jednej walce 5 samolotów niemieckich, a por. Paszkiewicz ginie taranując bombowiec niemiecki.

— „Polacy są strasznymi walcami — piszą brytyjskie gazety. — Oni są samą odwagą!”, „Polacy są wspaniali!” — powtarzają londyńczycy. Zawsza płyną pochwały, gratulacje, depesze. Wśród portretów najsłynniejszych lotników brytyjskich na jednym z czelowych miejsc widniał portret W. Urbanowicza, który dowodził 303 dywizjonem i w walkach nad Londynem sam zestrzelił 15 samolotów niemieckich.

W październiku ataki Luftwaffe stały się w końcu zamarły. Bitwa o Wypływ Brytyjskie, pierwsze w historii wojen decydujące spotkanie rozegrane w powietrzu, zakończyło się klęską Niemców. Polacy zestrzelili 203 samoloty niemieckie na pewno, 35 prawdopodobnie i 36 uszkodzili. Dywizjon 303 osiągnął najwyższy wynik zestrzeleń w okresie Bitwy o Wielką Brytanię wśród wszystkich dywizjonów RAF-u. Polscy piloci latający w brytyjskich dywizjonach mieli na swoim koncie 78 samolotów niemieckich zestrzelonych na pewno, 16 prawdopodobnie i 28 uszkodzonych. Na lotnisku Northolt, z którego startowali Polacy do walk nad Londynem został wystawiony pomnik, ufundowany przez społeczeństwo brytyjskie z angielskim napisem: W DOWÓD PAMIĘCI LOTNIKOM POLSKIM.

W tym czasie, w którym myśliwcy polscy rozbijali nad Londynem wyprawy niemieckie, dwa polskie dywizjony bombowe nr 300 i 301, stacjali drugą bitwę zwaną: bitwą o barki Inwazyjne. Były to barki załadowane jednostkami piechoty niemieckiej czekające na rozkaz wyruszenia na Anglię. Walka była bezpardonowa, ataki bombowe przeprowadzone z niskiej wysokości rozbiły w strzępy niemiecką flotę inwazyjną, zamieniając porty nadbrzeżne w morze płomieni. Niemcy, rozgromieni nad Anglią i nad brzegami Kanalu, musieli porzucić myśl o podbiciu Wypły Brytyjskich.

W obu tych bitwach brall udział Polacy. Jedni wówczas walczący sprzymierzeńcy osamotnionej w powie-

W. Lenv-KISIELEWSKI uczestnik walk z brytyjskimi i korespondent wojenny Polskich Sił Powietrznych walczących na Zachodzie

W WALCE Z KRADZIEŻĄ I SZKODAMI

Zwiększona troska o towary obowiązkami portowców i ich kontrahentów

W porcie gdyńskim dużo uwagi poświęca się bieżącemu nadzorowi nad towarami, przechodzącymi przez magazyny i nabrzeża, a także zapobieganiu wypadkom powodującym ich uszkodzenie, bądź zniszczenia i w ogóle sprawom zwiększonej pieczy zarówno nad obsługiwany ładunkiem, jak i używanym sprzętem.

Co pewien czas odbywają się na ten temat narady w poszczególnych rejonach przeladunkowo-ładunkowych, Zarząd Portu wychodzi bowiem z założenia, że należy nie tylko karać, ale i uświadamiać załogę przed konsekwencjami, jakie pociągają za sobą wszelkie wykroczenia.

Ostatnio w analizie tych ujemnych zjawisk za I półrocze br. oprócz szerokiego aktywnego nadzoru nad portem, podjęto także nadzór nad działalnością portowców i ich kontrahentów. W tym celu w portu utworzono specjalny zespół, który będzie nadzorował załadunek i rozładunek towarów, a także ich przechowywanie w magazynach.

Okazuje się, że liczba ujawnionych przez straż portową drobnych kradzieży w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku zmniejszyła się o jedną trzecią (w ub. r. zanotowano 140 wypadków kradzieży towarów łącznej wartości 59 tysięcy zł, przy czym sprawcami było 79 pracowników portu i 70 z innych przedsiębiorstw, natomiast w tym roku ujawniono 113 drobnych kradzieży towarów — swetry, cukier, orzeszki ziemne itp. — łącznej wartości ponad 56 tysięcy zł). Wszelkich sprawców kradzieży ujęto i ukarano.

Niepokończonym natomiast zjawiskiem jest wzrost liczby kradzieży w porcie. W I półroczu 1965 r. w porcie ujawniono 113 kradzieży towarów łącznej wartości ok. 15 tys. zł. Ponad 100 kradzieży towarów ujawniono w porcie w I półroczu 1965 r. W tym czasie w porcie ujawniono 113 kradzieży towarów łącznej wartości ok. 15 tys. zł. Ponad 100 kradzieży towarów ujawniono w porcie w I półroczu 1965 r.

Zmiany personalne w PLO

W Polskich Linjach Oceanicznych nastąpiły ostatnio zmiany personalne, na stanowiskach kierowników działów. Dotychczasowy kierownik eksploatacji pasażerskiej EDWARD OBER-TYNSKI odwołany został do innej pracy w PLO, a jego miejsce zajął HENRYK SKOWIELESKI, który był ostatnio przedstawicielem gdyńskiego armatora w Toronto.

Kierownikiem eksploatacji linii dalekowschodniej mianowano HENRYKA LEKSTONIA na miejsce ANTONIEGO GOLEMO, który skierowany został na przedstawiciela PLO w Pekinie.

Zabity przechodzień

Na ul. Elbląskiej w Gdańsku, w wylociu ul. Miłki Szlak, wszedł na jezdnię bez uprzedzenia 57-letni mężczyzna, który został uderzony przez jadący tam autobus. W wyniku zderzenia mężczyzna doznał ciężkich obrażeń i zmarł na miejscu.

z kroniki wypadków

Na skrzyżowaniu ul. Łagiewnickiej i Akasmitnej w Gdańsku, 23-letni mężczyzna, który przebiegał przez jezdnię, został uderzony przez jadący tam autobus. W wyniku zderzenia mężczyzna doznał ciężkich obrażeń i zmarł na miejscu.

Na ul. Elbląskiej w Gdańsku, 23-letni mężczyzna, który przebiegał przez jezdnię, został uderzony przez jadący tam autobus. W wyniku zderzenia mężczyzna doznał ciężkich obrażeń i zmarł na miejscu.

W niedzielę na ul. Gdańskiej w Brzeźnie tramwaj linii „5” zabił krowę, która znalazła się na torach.

Każdy medal ma dwie strony Co mówi o remontach domów wykonawca-MPRB nr 2 w Gdańsku

Ostatnio z różnych okazji baliśmy się o prace Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontów — Budowlanego nr 2 w Gdańsku, krytykując złą jakość i nieterminowość prac w zakresie remontów kapitałowych budynków mieszkalnych. Dziś pragniemy nasłuchiwać ten problem także od drugiej strony medalu, czyli pisemy o sprawach i przyczynach złego wykonywania prac przez MPRB-2. Materiału dostarczyła nam robocza narada z kierownikami budów, zorganizowana wczoraj przez dyrekcję MPRB.

Co więc mówią ludzie, na których głowy lokatorzy remontowanych domów syła zasłużone i niezasłużone grozy? Zaczniemy od tego, co trzeba wiedzieć, by zrozumieć dziwną płataninę i gąszcz zakreślu uprawnień i obowiązków przedsiębiorstwa, związanych z prostą, rzekłoby się, czynnością remontowania domu, by pojąć wzajemne związki, zależności itp.

Otoż administratorami domów są DZBM. One to decydują o tym, że dany dom poddany będzie remontowi. One to opracowują dokumentację kosztorysowo-techniczną, które wraz ze zleceniami otrzymują przedsiębiorstwa wykonawcze, w tym wypadku MPRB. I oto ekipy MPRB wchodzi „na plac”, przystępują do robót przewidzianych w dokumentacji. Jest to dokument, na mocy którego wykonawca sporządza uprzednio zapotrzebowanie materiałowe (praktyka wymaga przeciętnie 3-miesięcznego wyprzedzenia w stosunku do planowanego terminu rozpoczęcia remontu, chodzi bowiem o materiały reglamentowane, nie do zdobycia ad

hoc), zachowując konieczny margines na prace dodatkowe, wywołujące się w trakcie remontu.

I co się okazuje? Rozbieżności, wynikające z konfrontacji: dokumentacja — rzeczywiste potrzeby remontowe, są tak drastyczne, że trudno wprost uwierzyć, iż dokumentacja mogła sporządzić fachowiec, człowiek posiadający uprawnienia budowlane. Nie bądnymy gołosłowni: zlecenie MPRB remontu domu nr 23-A przy ul. Westerplatte w Oliwie. Limit ustalony na podstawie dokumentacji kosztorysowo-technicznej DZBM wynosił tu: 217 tysięcy zł — na roboty budowlane oraz 24 tysiące zł — na roboty sanitarne i elektryczne. Tymczasem po rozliczeniu budowy okazało się, że prace budowlane kosztowały 231 tysięcy zł, prace sanitarne i elektryczne — 58 tysięcy zł. Również rażącym przykładem rozbieżności jest dom przy ul. Boh. Ghetta Warszawskiego 11: łączny limit przewidywał kwotę 149 tysięcy zł, w praktyce zaś wykonano tu prace na sumę 455 tysięcy zł.

Nie kończy się na tym rejestr przekroczeń, ale chodzi o to, że dokumentacja sporządzona dla formalności, nie licząc się z tym, że jest to dokument, leżący u podstaw terminowości i jakości wykonania.

Elektryk Wincenty przewlekając się o całe miesiące, przebiegał przez dodatkowe zamówienia materiałowe (na które trzeba czekać niekiedy bardzo długo), dezorganizacja pracy w MPRB, potrzeba przerzutów ekip pracowniczych, wreszcie skutki finansowe dla pracowników i... słuszne narzekania lokatorów.

Cytowano na naradzie konkretne przykłady: że dokumentacja przewiduje „drobne naprawy blacharskie”, podczas gdy trzeba zmieniać całkowicie dach, że mowa np. o częściowej zmianie stropu, a trzeba wymienić go całkowicie. Np. przy ul. Politechnicznej we Wrzeszczu zlecenie opiewało m. in. na tzw. przeszycie (wzmocnienie) ścian zewnętrznych i nośnych, a kiedy MPRB przystąpiło do robót, wyszło na jaw, że trzeba zburzyć całą frontową ścianę i stawiać nową. W tej chwili trwa właśnie rozbiorcza, cały dom trzyma się na „stemplach”. Jeżeli więc tak to wygląda w praktyce — trudno się dziwić, że remont trwa nie planowany miesiąc, ale trzy, cztery, albo i więcej.

Drużyna zagadnienie to brak koordynacji prac prowadzonych przez MPRB i przez same DZBM. Bywa bowiem, że część robót wykonuje się poza zleceniem, przez własne zakłady remontowe DZBM. Ale bywa i tak, że ekipy MPRB kończą już prace, a dom jest wykonywany i wymalowany, pojawiają się ekipy DZBM i... robią swoje — NISZCZĄ PRACE JUŻ WYKONANE, nie za darmo wszak, lecz za ciężkie pieniądze. Przykłady: ul. Boh. Ghetta 16. Skończony remont. Pojawiają się instalatorzy gazowi, prują rury, rozbijają robotę i... czekają na deficytowe kształki. Na tej ulicy pod nr 11 — jak zwykle, tyle, że DZBM po remoncie przypomniał sobie, że trzeba tu zrobić instalację c.o.

W takich — tych z MPRB i lokatorów — ZŁCIE SIE PRZELEWA. U pierwszych dlatego, że nie pierwszy raz się zdarza, u lokatorów — bo nie mogą spokojnie paść na balaganiarstwo, na marnotrawstwo pieniędzy, na niecierpliwie się z połączaniem lokatorów. Niby i jedno, i drugie robi się dla ich dobra, ale nim do tego dojdzie, zdążyła już remonty za kłeskę żywiołowa.

I jeszcze jedno: wszelkie prace instalacyjne — sanitarne wykonuje Woj. Przedsiębiorstwo Instalacyjne — na zlecenie MPRB, czyli jest podwykonawcą. Skutki tak sporządzanych dokumentacji

Na I miejscu gdyńskie kolejowe straże pożarne

Od trzech już lat rok rocznie odbywają się tradycyjne okręgowe, zawodowe kolejo- wych straży pożarnych gdań- skiej DOKP. Zawody mają na celu zademonstrowanie zarówno dorobku, jak i stanu wyszkolenia tej służby, odpowiedzialnej za zabezpieczenie majątku kolejowego wielomiliardowej przeciętnej wartości.

Do tegorocznych zawodów rozebranych w ostatnich dniach, przystąpiły ekipy kolejowych straży pożarnych z Karsznic, Torunia, Białogłowa, Hawy, Gdańska-Zaspy, Olsztyna, Chojnice, Karsztowa, Grudziądza i Gdyni.

Zawody obejmowały trzy konkurencje: w grupie młodzieżowej z motopompami oraz w dwóch grupach dorosłych, jednej tzw. RM (wózki ręczne i motopompy) i drugiej, wyposażonej w nowoczesny sprzęt, całkowicie zmechanizowany i zmotoryzowany.

Spośród 19 drużyn, biorących udział w konkursie na torach przeszkód i w akcjach bojowych, najlepsze wyniki osiągnęły drużyny Oddziału Trakcji w Gdyni, zdobywając trzy puchary za pierwsze miejsce.

Grupy młodzieżowe składały się z uczniów kolejowych zasadniczych szkół z wodowych, m. in. z Karsznicy, Olsztyna i Gdańska. Na pierwszym miejscu znalazła się drużyna młodzieżowa z parowozowni Gdańsk-Zaspa, specjalnie szkolona do

walki z pożarami przez kierownika tej szkoły inż. Króla.

Dodatkową atrakcją zawodów był pokaz działania prototypowego wozu bojowego, przygotowanego według własnej dokumentacji przez kolejową straż pożarną w Tczewie. Wóz ten wykazał wysoką przydatność w „kciach bojowych” gdyż można go zastosować przy czterech odrębnych metodach gaszenia ognia.

Warto też podkreślić, że na zawody przybyli w charakterze gości przedstawiciele Komendy Głównej Straży Pożarnych w Warszawie, Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Gdańsku, Straży Pożarnej Marynarki Wojennej, portów i in.

Zawody wykazały wysoką sprawność bojową i doskonały poziom wyszkolenia kolejowych straży pożarnych. Warto, aby tego rodzaju imprezy organizowały i inne DOKP w Polsce, gdyż stwo- rzyłyby to możliwość porównań, wymiany doświadczeń i osiągania jeszcze lepszych wyników. (t)

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W TRÓJMIĘSIE

W Klubie Pracowników Służby Zdrowia (Gdańsk, Wały Jagiellońskie 1) o godz. 19 teatru „BEMOL” przedstawia program pt. „Między ekranem i estradą”. Śpiewają: Brigitte Bardot, Chwalib, Aznavour, Sinatra i inni. Prowadzi Jan Gawlik.

W Klubie „Ster” (Wrzeszcz — ul. Grunwaldzka) o godz. 19 rozpocznie się spotkanie z członkiem gdańskiej Grupy Młodych Bolesławem HECKO. W programie — wiersze o Gdańsku i morzu. Wstęp wolny.

KLUB TPRP W GDAŃSKU...

...przy ul. Długiej 35 przyjmują zapisy na bezpłatne kursy języka rosyjskiego I i II stopnia oraz na lekcje konwersacji. Zgłoszenia codziennie przez poniedziałki od godz. 11 do 22.

Z DNIEM I PAŹDZIERNIK...

...Studium Języków Obcych przy zarządzie okręgu ZNP mianowicie kursy języków obcych dla dorosłych: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmują się w Gdańsku w Szkole Podstawowej nr 37 przy ul. Akasmitnej (telefon 31-34-90), we Wrzeszczu w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Marchlewskiego (tel. 41-49-15) i w Sopocie w szkole nr 1 przy ul. Armii Czerwonej (tel. 51-38-24).

Zgłoszenia na kursy przygotowawcze dla kandydatów do klas z rozszerzonym programem języka angielskiego w III Liceum w Gdyni przyjmują: wymienione liceum (ulica Dzierżyńskiego, tel. 21-45-90), szkoła nr 1 w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii i Studium Języków Obcych przy ZNP — Gdańsk, Wały Jagiellońskie 24, tel. 31-30-66.

ZAPISY DO OGNIŚK BALETOWYCH

Ognisko baletowe nr 14 w Oliwie (V liceum przy ul. Polanki 130) przyjmuje jeszcze zapisy dzieci w wieku od 4 lat. Zgłoszenia w środy i soboty od godz. 18 do 18. Zgłoszenia prowadzą: 155 wygranymi z 3 trafieniami po 253 zł, 2725 wygranymi z 2 trafieniami po 14 zł.

Nagrody rzeczowe rozdawać następująco: telewizor „Nep tun” 14 cal., banderola 96102, p. o. 52 w Gdyni, pralka SHL, banderola 222698, p. o. 127 w Gdańsku, radiodiodowy „Kurtant” banderola 84839, p. o. 13 w Pucku, odkurzacz „Elector”, banderola 72809, p. o. 40 w Sopocie.

Przypominamy liczby wylosowane w grze 431:

26 32 46 47 49

dodatkowa 19.

Wygrane z 5, 4 + dod., oraz 4 trafieniami wygra PKO — Gdańsk, Okopowa 1 (od pła- ku). Wygrane z 3 i 2 trafieniami wypłacają punkty odbio- ru.

„Celina” już kursuje w porcie gdyńskim, ale...

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 września, rozpoczął regularną komunikację w porcie gdyńskim pierwszy tramwaj wodny Zegluga Gdańskiej — m/s „Celina”. Komunikacja ta jest wielką szansą zarówno dla odciążenia przepełnionych na linii Śródmieście Gdyni-Oksywie środków komunikacji miejskiej, jak i dla mieszkań- ców Oksywie, którzy tram- wajem wodnym mogliby do- trzeć do Śródmieścia i szyb- cie i wygodnie.

Nie przemysłana decyzja

Już dość dawno temu skie- rowano cały ruch kołowy z Gdańskiego Głównego Mias- ta na trasę W-Z oraz ulicę Ogarną. Co do Trasy W-Z — decyzja jak najbar- dziej słuszna; jeśli chodzi o tomiast o ul. Ogarną — to sprawa w najlepszym wy- padku do dyskusji. Jak wie- my, Ogarna to ulica dość wąska, a poza tym znajduje się przy niej Szkoła Pod- stawowa nr 37, co rodzi nie- bezpieczeństwo wypadków drogowych zawsze przecież niesfornych dzieci szkolnych.

Sprawa ta nabiera szcze- gółnej ostrości w sezonie wycieczkowym, od wiosny do późnej jesieni (a więc i obecnie), kiedy to na Ogar- ną kieruje się wszystkie autokary turystyczne, bloku- jąc w ten sposób tę ruch- liwą ulicę. Zza parkujących tu całymi godzinami auto- karów raz po raz wybiega- ją na jezdnię gromadki dzie- ci wprost pod koła pędzą- cych samochodów. Ze do- tej pory nie było jeszcze nieszczęśliwego wypadku — zawdzięczać to chyba trzeba szybkiemu refleksowi kie- rowców.

Sytuacji tej jednak nie można dalej tolerować: albo trzeba skierować cały ruch kołowy wyłącznie na Trasę W-Z, (a wówczas pozwolić tylko na parkowanie auto- karów na Ogarnie), albo też zabronić parkowania au- tokarów na tej ulicy.

W każdym bądź razie trze- ba coś w tej sprawie przed- sięwziąć. Na dzieci chyba tu przecież w każdej chwili ogromne niebezpieczeństwo. (zm)

Otwarcie gmachu nowej biblioteki WSP

Tegoroczna inauguracja ro- ku akademickiego w Wyż- szej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku połączona będzie z otwarciem nowo wybudowa- nego gmachu biblioteki głów- nej tej uczelni. W związku z tym spodziewany jest przy- jazd do Gdańska ministra oświaty Wacława Tułowiec- kiego i wygłoszenie przez niego przemówienia w pro- gramie uroczystości, która odbędzie się 1 października w gmachu WSP we Wrze- szczu przy ul. Sobieskiego 18.

W czasie uroczystości po- przemówieniach i immatry- kulacji wykład inauguracyj- ny na temat „Niemcy hit- lerowskie w polskiej litera- turze historycznej” wygłosi do- cent dr Bogusław Drewniak. Zakończy uroczystość zwie- dzenie gmachu biblioteki WSP.

Losowanie mieszkań

Dnia 22 bm. o godz. 13 w sali nr 109 Prezydium MRN w Gdańsku odbędzie się losowanie mieszkań bu- dynku 1/7 w osiedlu w Brzeźnie zachodnim. Wy- mieniony budynek liczy 75 mieszkań. Zainteresowani pro- szeni są o przybycie na losowanie z książeczkami pracy społecznej.